

Wiktoria Kotecka

Jak dziś wydawać klasyków literatury?

Sprawozdanie z konferencji

W dniach 21–22 listopada 2024 roku na Wydziale Humanistycznym UMK w Toruniu odbył się nieformalny zjazd edytorów pod hasłem „Jak dziś wydawać klasyków literatury?” zorganizowany przez Mirosława Strzyżewskiego i Agnieszkę Markuszewską z Pracowni Edytorstwa Naukowego i Praktycznego UMK. Toruń odwiedzili edytorzy z różnych ośrodków akademickich w Polsce, m.in. z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego i Uniwersytetu Warszawskiego oraz Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. Należy podkreślić, że listopadowe konferencje w murach toruńskiego gmachu Collegium Maius obrosły już bogatą tradycją, wszak pierwsze spotkanie z tego cyklu odbyło się w 2008 roku.

Wykłady w pierwszej sesji obrad (poniżej przedstawiam tylko najważniejsze tezy wybranych wystąpień naukowych) stanowiły doskonałe otwarcie konferencji. Traktowały

o aspektach teoretycznych i ogólnych, zmianach w kanonie wydawanych tekstów literackich i problemach zajmujących aktualnie edytorów. Z pewnością wyróżniały się na tle późniejszych wystąpień, które odnosiły się do konkretnych wydań i problemów szczegółowych i były poświęcone edycjom dopiero planowanym, właśnie opracowywanym bądź projektom już zakończonym. Jako pierwszy wystąpił Piotr Chlebowski (KUL), który wygłosił mało optymistyczny referat *O potrzebie powołania Polskiego Instytutu Edytorstwa Naukowego*, dobitnie uświadamiając nam, że polskie edytorstwo naukowe, będące w jego przekonaniu „w mizernym stanie”, pozostaje daleko w tyle za wysoko rozwiniętym edytorstwem zachodnim. Brakuje nam wielu porządnych, krytycznych wydań nawet takich twórców jak Adam Mickiewicz, w środowisku naukowym nie ma jednak wystarczająco wielu profesjonalnych edytorów, którzy mogliby w najbliższym czasie nadrobić te zaległości. Chlebowski zaznaczył, że potrzebujemy konkretnych zmian – inaczej edytorstwo naukowe „umrze samospaleniem”. Owe zmiany mogą dokonać się wraz z powołaniem instytucji skupiającej edytorów z różnych ośrodków, zabiegającej o fundusze i sensownie planującej rozwój tej dziedziny. Tomasz Chachulski (IBL PAN) zaprezentował z kolei znaną już z jego publikacji tezę, że praca edytorów naukowych pozwala lepiej zrozumieć literaturę i jej historię. Edycje bowiem udostępniają tekst w poprawnej formie, rozwiązują problemy tekstowe, rozwiewają wątpliwości. Aby dostarczyć odbiorcom dzieło w zrozumiałej formie, edytor musi wcielić się w rolę „poszukiwacza” źródeł i dotrzeć do właściwej podstawy tekstu. Staje zazwyczaj przed trudnym zadaniem, ponieważ często nie ma dostępu do rękopisów, nie ma też pewności, w jakim stopniu autor wpłynął na redakcję danego dzieła. Następnym referującym był gospodarz konferencji, Mirosław Strzyżewski, którego wystąpienie zostało określone jako „włożenie kija w mrowisko” i – podobnie jak dwa poprzednie referaty – wzbudziło wiele emocji na sali obrad w gmachu Collegium Maius. Strzyżewski stwierdził, że należy zmienić rozumienie kategorii „krytyczności” w edytorstwie naukowym, gdyż dawne i „klasyczne” definicje edycji krytycznej w świetle współczesnej praktyki wydawniczej i refleksji o sztuce edytorskiej są już nieaktualne. Odnosząc się do koncepcji Konrada Górskiego dotyczącej udostępniania tekstu w jak najdoskonalszej formie i ostatnich polemik związanych z tym zagadnieniem, wskazał problematyczność tej kwestii. Pojęcie krytyki tekstu i edycji krytycznej jest dziś płynne i nie potrzeba formułować nowej definicji teoretycznej, miara krytyczności powinna być zaś ustalana każdorazowo przez edytora w relacji do konkretnego wydania, nie istnieje bowiem wspólny model działania

praktycznego. Choć te słowa wywołały w słuchaczach spore poruszenie, to w następnych referatach wielokrotnie potwierdzała się teza Strzyżewskiego. Postulat uproszczenia istniejących aktualnie instrukcji edytorskich w zakresie modernizacji pisowni czy sposobów kolacjonowania tekstów sformułowała zaś Ewa Skorupa z Uniwersytetu Jagiellońskiego, podpierając swoje tezy doświadczeniem zdobytym w trakcie prac nad *Kronikami* Bolesława Prusa, *Homo sapiens* Stanisława Przybyszewskiego i *Rodziną Połanieckich* Henryka Sienkiewicza. O koncepcji nowej edycji *Dzieł zebranych* Elizy Orzeszkowej opowiedziała natomiast Iwona Wiśniewska (IBL PAN), a jedenastotomową edycję krytyczną *Dzieł literackich* Stanisława Przybyszewskiego przybliżyła słuchaczom konferencji Gabriela Matuszek-Stec (UJ). Ciekawym akcentem w tej części obrad było wystąpienie Jana A. Choroszego z Uniwersytetu Wrocławskiego, który podjął próbę antropologicznej analizy środowiska edytorów i który zastanawiał się, jak w ogóle badać ich zachowania i opisywać osobowości. Było to kolejne wystąpienie, które sprowokowało słuchaczy do dyskusji i zadawania ciekawych pytań.

W następnej odsłonie spotkania zaprezentowali się referenci specjalizujący się w wydawaniu literatury staropolskiej. Monika Kardasz (UKEN) zwróciła uwagę na problematykę związaną z opracowywaniem staropolskich tekstów kaznodziejskich i szczegółowo omówiła kwestie dotyczące ich objaśniania. Magdalena Komorowska z Uniwersytetu Jagiellońskiego wygłosiła referat *Od starego druku do xml, czyli cyfrowa edycja naukowego tekstu dawnego. Przykład pism Piotra Skargi*, Joanna Hańczkiewicz (UJ) *Edycje pilotażowe w Laboratorium Edytorstwa Cyfrowego UJ*, a Marta M. Kacprzak (BUW) *W drodze ku edycji krytycznej. Dziewiętnastowieczne wydania „Pamiętników” Jana Chryzostoma Paska*. Marcin Piątek (UKEN) w swoim wystąpieniu skupił się zaś na dysputach wyznaniowych z XVI i XVII wieku jako projekcie wydawniczym oraz umocowaniu takich wydań w tradycji edytorstwa literatury dawnej. Omówił także liczne problemy dotyczące ich opracowywania (transkrypcja, interpunkcja, układ tekstu, zakres objaśnień, odsyłacze wewnątrz edycji). Słuchaczy konferencji najbardziej zainteresował jednak referat Marka Osiewicza oraz Doroty Rojszczak-Robińskiej z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W trakcie opowieści o dwóch projektach związanych z apokryfami staropolskimi badacze przedstawili narzędzia cyfrowe stworzone z myślą o tym przedsięwzięciu. Zdaniem prelegentów powinny one służyć nie tylko wydaniu krytycznemu, ale też ułatwieniu prowadzenia badań nad początkami języka. Wystąpienie to uzmysłowiło słuchaczom, a zwłaszcza studentom, istnienie

nowych możliwości i nowej jakości językoznawstwa historycznego, które nie musi być wcale nudną i anachroniczną wykładnią podręcznikową.

W poobiedniej części obrad mogliśmy wysłuchać referatów poświęconych dawnym i współczesnym edycjom dzieł Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego. Maria Kalinowska z Uniwersytetu Warszawskiego przybliżyła słuchaczom dawne próby przygotowania edycji krytycznej dzieł zebranych autora *Dziadów*, skupiając się na najważniejszych ówczesnych problemach i wyzwaniach edytorskich. W tym kontekście nie można też było pominąć konfliktów personalnych w obrębie zespołów, które niestety nie pozwoliły dokończyć podjętych przedsięwzięć, co w perspektywie dbania o kulturę narodową jest sprawą dość smutną, by nie powiedzieć – kompromitującą. Prelegentka przypomniała również sylwetkę Profesor Zofii Stefanowskiej (która niejednokrotnie odwiedzała nasz uniwersytet i prowadziła na nim wykłady), wyrażając nadzieję, że Jej edytorski wysiłek został zapamiętany. Trzeciej części *Dziadów* swój referat poświęciła z kolei Kamila Oleszczuk-Kasperek (KUL), która prześledziła drogę dzieła od rękopisu do współczesnych edycji i zastanawiała się, czy jest nam dzisiaj potrzebne nowe podejście do wydawania arcydramatu Mickiewicza. Mikołaj Sokołowski z Instytutu Badań Literackich PAN opowiedział nam zaś o nowej, hybrydowej edycji *Dzieł zebranych* Słowackiego przygotowywanej pod kierunkiem Marka Troszyńskiego, która została pomyślana w ten sposób, by zbliżyć się jak najbardziej do oryginału, a jednocześnie nie zatracić z pola widzenia czytelnika popularnego. W przypadku autora *Balladyny* rzecz jest wyjątkowo trudna, gdyż nie ma dostępu do wszystkich autografów i niełatwo jest oczyścić tekst z ingerencji i poprawek poprzednich edytorów. Na przedstawieniu ewolucji znaczenia i funkcji komentarza edytorskiego w odniesieniu do wybranych dzieł Słowackiego skupiła się natomiast Olga Taranek-Wolańska z Uniwersytetu Wrocławskiego. Punktem wyjścia referatu były dyspozycje i instrukcje przygotowane przez Romana Pilata, Wilhelma Bruchnalskiego oraz Juliusza Kleinera, do których odwołał się następnie Konrad Górski w *Tekstologii i edytorstwie dzieł literackich*. Ważną częścią wystąpienia okazało się porównanie dawnych komentarzy z komentarzami autorstwa Zbigniewa Przychodniaka i Jacka Brzozowskiego.

Podczas czwartej, ostatniej sesji wykładów tego dnia sala im. Ludwika Kolankowskiego w Collegium Maius, w której odbywała się konferencja, wciąż pękała w szwach i była wypełniona słuchaczami. Ta część obrad była najbardziej zróżnicowana tematycznie, gdyż dotyczyła zarówno szczegółowych problemów edytorskich, jak i zagadnień związanych

z formułowaniem się pojęcia krytyczności w trzech pierwszych dekadach XX wieku oraz publikowaniem wydań bibliofilskich i kolekcjonerskich. Zbigniew Przychodniak (UAM) snuł zajmującą opowieść o tym, jak wydać dziś pisma filozofa Augusta Cieszkowskiego i jednocześnie go „nie zdradzić”. Ponadto z wystąpienia można było się dowiedzieć, czym różnią się wydania twórczości filozoficznej od edycji dzieł wielkich poetów i pisarzy. Problemy edytorskie nierzadko wiążą się przecież z niejasnym zapisem, a wydawca musi wybrać między jedną literą a drugą, jednym sensem a innym. Poruszenie wywołał taki właśnie spór o literę z wiersza *Tęcza* Cypriana Norwida. „Szczyty” czy „szczęty”? Wokół tego pytania przypomnianego przez Józefa Ferta (KUL) zawiązała się gorąca dyskusja. Opinie zgromadzonych były podzielone. Dwa następne wystąpienia dotyczyły wspomnianego już pojęcia krytyczności – mówiła o tym Teresa Winek z IBL PAN – oraz edycji bibliofilskich wydawanych przez takie oficyny, jak Oficyna Jakuba Mortkowicza, Drukarnia Anczyca, Instytut Wydawniczy i „Biblioteka Polska”, które specjalizowały się w publikowaniu książek dla bardziej wymagającego odbiorcy (Jowita Podwysocka).

Po intensywnych obradach pierwszy dzień konferencji dobiegł końca, a prelegenci, goście i słuchacze – mimo dużego zmęczenia – jeszcze długo dyskutowali o sprawach poruszonych w referatach. Dzielili się swoimi przemyśleniami w tzw. kularach, niekiedy dochodząc do wspólnych konkluzji, co bynajmniej w tym szacownym i szczególnym gronie nie jest częstym zjawiskiem.

Podczas obrad piątkowych jako pierwsza głos zabrała Agnieszka Kuniczuk z Uniwersytetu Wrocławskiego, która omówiła dwa tomy nowej edycji nowel Henryka Sienkiewicza mające jej zdaniem wyznaczyć szlak, jakim powinni dziś podążać wydawcy autora *Quo vadis?* Przed rozpoczęciem prac edytorzy stanęli przed trudnym dylematem, jakie nowele wybrać i według jakiego klucza je ułożyć – chronologicznego czy tematycznego? Zdecydowano się na układ chronologiczny, tak by można było zaobserwować rozwój pisarstwa Sienkiewicza. Niemal połowa nowel zachowała się w rękopisach, choć nie wszystkie autografy są kompletne. Dokładna analiza niektórych rękopiśmiennych fragmentów pokazała nawet, jak zmieniały się pomysły pisarza.

Beata Utkowska (UJK) opowiedziała słuchaczom o *Faraonie* Bolesława Prusa. Za życia autora ukazały się trzy książkowe wydania tej powieści. Współcześni pisarzowi wydawcy wprowadzali do tekstu wiele rozwiązań, które – jak określiła Utkowska – zmieniły jego styl na gorszy. Nie zachowała się jednak żadna dokumentacja pozatekstowa dotycząca procesu

wydawniczego, stąd nie mamy pewności, że wprowadzone zmiany były zgodne z wolą Prusa. Zachowały się za to rękopisy powieści znacznie różniące się od zniekształconych pierwodruków. Dawna edycja przygotowana przez Zygmunta Szweykowskiego okazała się kluczowa dla zrekonstruowania dzieł wydawniczych *Faraona*, w dodatku to na niej opierały się wszystkie późniejsze przedruki. Referentka szczegółowo omówiła jednak kontrowersyjne rozwiązania przyjęte przez tego edytora. Szweykowski odtworzył zapis rękopiśmienny, co znacznie odmieniło warstwę językową dzieła. W edycji zamieścił też słynny epilog, niepublikowany we wcześniejszych wydaniach być może ze względu na cenzurę – ale pod taką właśnie wersją tekstu podpisał się autor. W takiej sytuacji epilog powinien być dodatkiem do *Faraona*, nie zaś jego częścią. O twórczości Prusa, ale w kontekście *Lalki* i cyfrowej edycji powieści, mówił również Bartłomiej Szleszyński z Instytutu Badań Literackich PAN. Monika Myszor-Cieciela (Muzeum Narodowe w Warszawie) podzieliła się natomiast z słuchaczami koncepcją wydania *Wspomnień z przeszłości opowiadanych* *Deotymie* Antoniego Edwarda Odyńca.

Pierwszy blok referatów zamknęła tego dnia Anna Mędrzecka-Stefańska (IBL PAN). Jej wystąpienie poświęcone różnicom między papierową a cyfrową edycją *Na prowincji*, jednej z pierwszych powieści Elizy Orzeszkowej (uznawanej raczej za powieść nieudaną), zainicjowało serię wykładów na temat dzieł tejże autorki. Z wystąpienia wspomnianej badaczki słuchacze dowiedzieli się, jak wygląda przeniesienie tekstu z komentarzem i aparatem krytycznym w przestrzeń cyfrową z indeksowaniem i grupowaniem informacji, co nie jest wcale działaniem prostym i mechanicznym, jak mogłoby to się pozornie wydawać. Piotr Bordzoł (IBL PAN) opowiedział zaś o zawiłych losach korespondencji pisarki. Zbiory zgromadzone przez edytorów z poprzedniego stulecia uległy rozproszeniu podczas wojny, część z nich zachowała się jedynie w odpisach. Wydawcy listów przyjęli zasadę „mniej niż więcej”, ostrożnie podchodząc do modernizacji pisowni, zachowując też wszystkie dopiski i skreślenia z oryginału. Opowieść o korespondencji Orzeszkowej kontynuowała Joanna Lekan-Mrzewka (KUL), zwracając uwagę na ogromną liczbę zachowanych listów wymienianych z redaktorami i wydawcami – zgromadzonego materiału starczy ponoć na cztery obśzerne woluminy, w co wliczają się listy obu stron, tj. nadawcy i adresatów. Przygotowanie edycji tej korespondencji ma ogromne znaczenie, ponieważ ukaże stosunek pisarki do jej własnych dzieł oraz pozwoli na rekonstrukcję zmian wprowadzanych do jej tekstów. Andrzej Piotr Lesiakowski (IBL PAN) w swoim wystąpieniu poruszył z kolei problem modernizacji

języka Orzeszkowej, opowiadając się po stronie zachowania oryginalnych zapisów i nieuwpółcześniania wielu dawnych form językowych. Tezy postawione przez prelegenta wzbudziły ciekawą i gorącą dyskusję, która przeniosła się także poza salę konferencyjną.

Dwa następne wystąpienia zostały poświęcone słynnym dziełom europejskim. Najpierw Dariusz Dziurzyński z Uniwersytetu Warszawskiego pokazał, jak kiedyś w Polsce wydawano *Panią Bovary* Gustave’a Flauberta, a jak robi się to dzisiaj, obnażając błędy i niedoskonałości pierwszych tłumaczeń oraz porównując strukturę polskich edycji z edycjami francuskimi. Rafał Moczko z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w humorystyczny sposób zaprezentował natomiast wydania *Opowieści wigilijnej* Charlesa Dickensa. Słuchacze konferencyjni mogli wziąć do ręki zarówno klasyczne edycje tej popularnej powieści, jak i wszelkiego rodzaju jej adaptacje. W wystąpieniu nie zabrakło też omówienia takich „przeróbek” słynnego dzieła Dickensa, w których w roli bohaterów obsadzono świnki morskie. Ciekawym „artefaktem” związanym z tą powieścią okazały się również rajstopy... zadrukowane tekstem dzieła. Publiczność zgromadzona w sali im. Ludwika Kolankowskiego w Collegium Maius była tym nieco skonsternowana, a dobywające się z niej salwy śmiechu były podobno słyszane nawet w piwnicach tego szacownego gmachu.

Po przerwie referenci powrócili do omawiania poważnych tematów. Dariusz Pachocki z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego szczegółowo omówił edycję dzieł wszystkich Bolesława Leśmiana przygotowaną przez Jacka Trznadla. Wątpliwości prelegenta wzbudziła przede wszystkim kwestia kompletności tego wydania – w „dziełach wszystkich” edytor umieścił wszak poezję, a zabrakło miejsca dla prozy czy recenzji... Ponadto wydawca był w swoich działaniach bardzo niekonsekwentny – uznawał niektóre skreślone fragmenty, inne odrzucał. Samowolnie zmieniał również słowa lub całe zdania, gdy nie potrafił właściwie odczytać rękopisu poety. Inne wystąpienia w tej sesji były poświęcone współczesnym edycjom dokumentu osobistego (*casus* Witolda Gombrowicza, Jarosława Iwaszkiewicza i Jerzego Andrzejewskiego – wystąpienie Grzegorza P. Bąbiaka z Uniwersytetu Warszawskiego), projektowi cyfrowego wydania utworów Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, który siedemdziesiąt lat po śmierci wciąż nie doczekał się edycji dzieł zebranych (Katarzyna Płóńska z UMK), dziełom Anny Kamieńskiej (Jagoda Zarzycka z KUL-u), cyfrowej edycji notatników Józefa Łobodowskiego (Ewelina Dubicka z KUL-u) oraz polskim edycjom baśni (Marcin Lutomiński z UMK). Niecodzienną i szczególną

okazją dla edytora jest rozmowa z pisarzem, którego tekst opracowuje – a zatem możliwość przedyskutowania woli autora bez konieczności zastanawiania się, czy ostatecznie wydanie spełniało ten warunek. Taka szansa nadarzyła się Przemysławowi Kanieckiemu (UW), który szczegółowo opowiedział o swojej współpracy z Tadeuszem Konwickim.

Ta z wielu względów bardzo potrzebna konferencja naukowa zakończyła się w przyjaznej atmosferze, a organizatorzy wyrazili zadowolenie nie tylko z racji wysokiego poziomu merytorycznego wygłaszanych referatów, ale i podjęcia wielu inspirujących kwestii. Wydarzenie stworzyło przestrzeń do dyskusji oraz umożliwiło poznanie warsztatu pracy edytorów z innych uniwersytetów i ośrodków badawczych w Polsce, ich planów i kulisów pracy nad kolejnymi wydaniem. Warto dodać, że w organizacji konferencji pomagali członkowie toruńskiego Studenckiego Koła Naukowego „Wyjustowani”, którzy – jako przyszli edytorzy i wydawcy – z pewnością zdobyli nową wiedzę i zyskali potrzebne w tej profesji doświadczenie (choćby w zakresie różnych rozwiązań edytorskich).

Ogólnopolska konferencja naukowa „Jak dziś wydawać klasyków literatury?”, 21–22 listopada 2024 roku, Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, organizatorzy: Pracownia Edytorstwa Naukowego i Praktycznego UMK oraz Wydawnictwo Naukowe UMK